

Sygn. akt: I ACa 228/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek - Moraś SSO del. Wiesława Buczek – Markowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2017 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S. i Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 lipca 2014 roku, sygn. akt I C 1251/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie I. zasądza od pozwanych (...) spółki akcyjnej w S. i Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki E. M. kwotę 45.196 (czterdzieści pięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt sześć) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych od dnia 28 lipca 2014 roku,

- od kwoty 664 (sześćset sześćdziesiąt cztery) złotych od dnia 14 kwietnia 2011 roku,

z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego i oddala powództwo w pozostałej części;

b) w punkcie II. zasądza od pozwanych (...) spółki akcyjnej w S. i Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki E. M. rentę miesięczną w kwocie 166 (sto sześćdziesiąt sześć) złotych, płatną z góry w terminie do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca, poczynając od maja 2011 roku wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych miesięcznych rat renty na wypadek opóźnienia w płatności, liczonymi od jedenastego dnia tego miesiąca, za który dana rata renty przypada, z tym

zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego i oddala powództwo w pozostałej części;

c) w punkcie IV. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;

2. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

SSA A. Bednarek-Moraś SSA T. Żelazowski SSO (del.) W. Buczek-Markowska

Sygn. akt I ACa 228/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem częściowym z 28 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie :

- zasądził od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki kwotę 62.860 zł wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 56.000 zł od dnia 28 lipca 2014r., a od kwoty 1.064 zł od dnia 14 kwietnia 2011r.

z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt I wyroku),

- zasądził od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki rentę miesięczną w kwocie 266, płatną z góry w terminie do dnia dziesiątego każdego kolejnego miesiąca, poczynając od maja 2011r., wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych miesięcznych rat renty na wypadek opóźnienia w płatności, liczonymi od jedenastego dnia tego miesiąca, za który dana rat renty przypada, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt II),

- oddalił powództwo w pozostałej części w stosunku do pozwanych (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i w całości w stosunku do pozwanego (...) Spółce Akcyjnej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w W. (pkt III) orz orzekł o kosztach postępowania (pkt IV).

Wyrokując jak powyżej, Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w S. na ulicy (...) i w jej rejonie od 6 marca 2009r. prowadzone były roboty budowlane w związku z inwestycją polegającą na budowie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej dla lewobrzeżnej części S.. Inwestorem robót był Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., natomiast wykonawcą wyłonionym w drodze zamówienia publicznego konsorcjum trzech przedsiębiorców: (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. oraz pozwanych: (...) Spółki Akcyjnej w S. i (...) Spółki Akcyjnej w W.. Pozwany (...) S.A. w W. został wyznaczony liderem konsorcjum, którego rolą było reprezentowanie pozostałych wykonawców (partnerów konsorcjum) w kontaktach z inwestorem. Faktycznie zadanie inwestycyjne realizowane było tylko przez (...) S.A. i (...) S.A, gdyż (...) S.A. ostatecznie nie podjęła się wykonania robót. Partnerzy konsorcjum dokonali między sobą podziału robót w ten sposób, że każdy z nich wziął na siebie wykonanie określonych odcinków sieci i odpowiedzialność za realizację robót na tych odcinkach. Do obowiązków wykonawcy danego odcinka należało przygotowanie i zabezpieczenie terenu budowy, organizacja robót i nadzór nad ich wykonaniem, zakup materiałów, przygotowanie wykonanych robót do odbioru. Roboty na odcinku obejmującym ulicę (...) wykonywał pozwany (...) S.A. w S.. Na jego wniosek Prezydent Miasta S. zatwierdził w dniu 16 stycznia 2009r. czasową organizację ruchu w ciągu ulic (...) w S., na czas budowy kolektora deszczowego "zbiornicy"- odcinek robót I.5.3., ale wprowadził do przedłożonego projektu swoje uwagi dotyczące oznakowania, w celu zwiększenia bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu. W dniu 11 marca 2009r. pozwany (...) S.A. w S. zawiadomił Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w S. o konieczności zajęcia pasa drogowego w celu wykonania robót na ulicy (...) na odcinku od ulicy (...) do ulicy (...). Kontrola pasa drogowego przeprowadzona na ulicy (...) w dniu 2 kwietnia 2009r. przez przedstawicieli inwestora, pozwanego (...) S.A. w S., Komendy Miejskiej Policji w S. i supermarketu (...) wykazała, że oznakowanie robót jest zgodne z zatwierdzoną organizacją ruchu dla etapu III, natomiast organizacja ruchu wprowadzona przez wykonawcę jednocześnie na ulicach

(...), jest niezgodna z zatwierdzoną organizacją ruchu. Polecono w związku powyższym wprowadzić dodatkowo znaki nakazu C9 w celu wskazania kierunku ruchu, ustawić na obu kierunkach znaki A-28 wraz ze znakiem B-33 "30 km/h", uzupełnić frezami nawierzchnię od wjazdu do (...) do ulicy (...), zagęścić nawierzchnię z frezów i zamknąć emulsją bitumiczną, skierować ruch autobusowy w kierunku O. na prawy pas ruchu. Inwestor i wykonawcy realizujący inwestycję byli ubezpieczeni w pozwanym Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. od ryzyk budowlano - montażowych i odpowiedzialności cywilnej. Wypadek powódki zdarzył się w okresie ubezpieczenia.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że 19 marca 2009r. około godz. 18 powódka przechodząc przez przejście dla pieszych na ulicy (...) vis a vis supermarketu (...) potknęła się o znajdujący się na osi jezdni próg o wysokości od 4 do 6 cm, powstały w wyniku sfrezowania asfaltu z jednej strony jezdni, w wyniku czego upadła na twarz i prawą rękę. Po upadku nie była w stanie podnieść się i opuścić jezdni. Prawa ręka bardzo bolała, a z rozciętego nosa mocno leciała krew. Na pomoc powódce ruszyli inni piesi odprowadzając powódkę na chodnik, pozbiali rozsypane zakupy i wezwali pogotowie ratunkowe i zawiadomili telefonicznie o całym zdarzeniu męża powódki.

W czasie zdarzenia opady deszczu nie występowały. Na dworze było jasno, widzialność była dobra, zachód słońca nastąpił około godz. 18:14. Przy przejściu dla pieszych nie było znaków informujących, że jest ono wyłączone z ruchu, nie było również znaków kierujących pieszych do innych przejść lub ostrzegających o nierówności na jezdni. Pomiedzy dwoma pasami ruchu w przeciwnym do siebie kierunku ustawione były pacholki w odstępach mniej więcej co 15, 20 metrów, obowiązywał ruch drogowy jednostronny w kierunku od ulicy (...) do ulicy (...) z tym, że pojazdy komunikacji miejskiej mogły jeździć w obie strony. Przed i za odcinkiem, na którym sfrezowano asfalt ustawione były znaki ostrzegające o robotach na drodze. Próg powstały na przejściu dla pieszych w związku z różnicą poziomów widoczny był dla pieszych wchodzących na to przejście od strony tej części jezdni, którą sfrezowano.

Sąd I instancji ustalił, że powódka jest krótkowidzem i z tej przyczyny nosi na co dzień okulary. które miała na sobie również w chwili wypadku. Powódka została przewieziona z miejsca zdarzenia do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie nosa nie wymagające repozycji oraz złamanie części bliższej ramienia prawego. Po zeszytciu rany na grzbiecie nosa i założeniu opatrunku została wypisana do domu z zaleceniem przyjmowania środków przeciwbólowych i zgłoszenia się za kilka dni na leczenie operacyjne złamania kości ramiennej prawej. Powódka 23 marca 2009r. zgłosiła się ponownie do szpitala, W czasie pobytu, który trwał do 30 marca 2009r. wykonano u powódki alloplastykę połowiczą cementową stawu ramiennego prawego, przy wypisie zalecono utrzymywanie operowanego ramienia w chuście trójkątnej, ćwiczenia izometryczne mięśni obręczy barkowej przez trzy tygodnie, unikanie ruchów odwodzenia ramienia przez trzy tygodnie, regularną pielęgnację rany pooperacyjnej, rehabilitację bierną stawu ramiennego po trzech tygodniach, stosowanie profilaktyki zakrzepowej, polegającej na przyjmowaniu codziennie przez 40 dni zastrzyków podskórnych z preparatem C.. Na skutek upadku na twarz powstały u powódki ogromne sińce wokół oczu, które utrzymywały się przez okres około miesiąca, twarz była opuchnięta i obalała, dokuczaly bóle stawu ramiennego. Po trzech tygodniach od opuszczenia szpitala powódka podjęła leczenie usprawniające. Przez pierwszy miesiąc ćwiczyła intensywnie w domu pod opieką rehabilitanta i w Poradni Rehabilitacyjnej, potem systematycznie wykonywała ćwiczenia według wskazówek rehabilitanta i okresowo korzystała ze świadczeń refundowanych. Przez półtora miesiąca od wypadku utrzymywały się u powódki intensywne dolegliwości bólowe, które występują nadal, ale ich nasilenie jest mniejsze. Powódka doraźnie przyjmuje z ich powodu środki przeciwbólowe. Na nosie pozostała do dzisiaj niewielka blizna jako ślad po szyciu rany.

Sąd I instancji ustalił, że pomimo podjętej rehabilitacji u powódki występuje aktualnie znaczne ograniczenie ruchomości stawu barkowego i zanik mięśnia naramiennego, które to ograniczenie utrudnia powódce wykonywanie zwykłych codziennych czynności, takich jak mycie się, ubieranie, sprzątanie, robienie zakupów, które wiążą się z koniecznością uniesienia prawej ręki. Powódka stara się wykonywać te czynności lewą ręką, co nie jest dla niej łatwe, gdyż jest osobą praworęczną. Z powodu ograniczenia ruchomości musiała zrezygnować z gry na pianinie, która przed wypadkiem sprawiała jej dużą przyjemność. Uzasadniają nadal korzystanie z zabiegów rehabilitacyjnych i masaży w celu utrzymania dotychczasowej sprawności i zmniejszenia dolegliwości bólowych. Uszczerbek na zdrowiu powstały u powódki w następstwie wypadku wynosi 50%. Czas oczekiwania na zabiegi nieodpłatne, refundowane przez NFZ jest dosyć długi w związku z czym powódka zmuszona jest korzystać również z zabiegów odpłatnych. Koszt godzinnej

sesji rehabilitacyjnej, łączącej różne zabiegi indywidualnie dobrane do pacjenta, wynosi około 80 zł, natomiast koszt jednego masażu około 50 zł.

Pismem z 29 lipca 2009r. powódka wezwała inwestora do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem, który poinformował powódkę, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę gdyż roboty powierzył przedsiębiorstwom, które w zakresie swojej działalności zawodowej trudnią się ich wykonywaniem. W związku z odpowiedzią z tym, powódka pismem z 17 sierpnia 2009r. wezwała (...) S.A. w W., (...) S.A. w S. i (...) S.A. w W. do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu powstały w następstwie zdarzenia z dnia 19 marca 2009r. Pozwany (...) S.A. w S. w piśmie z 31 sierpnia 2009r. skierowanym do inwestora, a przesłanym między innymi do wiadomości powódki i (...) S.A. w W., poinformował, że nie uznaje swojej odpowiedzialności za wypadek. Sprawa roszczeń powódki została przekazana przez lidera konsorcjum pozwanemu Towarzystwu (...) S.A. w W. celem jej dalszego załatwienia. Pozwany ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, o czym poinformował powódkę pismem z 4 grudnia 2009r.

Wniosek powódki o zavezwanie wszystkich trzech wykonawców tworzących konsorcjum, do próby ugodowej, do ugody nie doprowadził.

Po dokonaniu takich ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że dowództwo jest częściowo zasadne, a podstawę prawną odpowiedzialności wykonawcy robót za szkodę powódki stanowi art. 415 k.c., natomiast podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W., umowa ubezpieczenia i art. 808 § 3 k.c. Art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Objęcie zakresem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wykonawców robót i inwestora znajdowało zas potwierdzenie w polisie ubezpieczeniowej i nie było w sprawie sporne. Poza sporem pozostawało również to, że wypadek powódki na przejściu dla pieszych miał miejsce w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową.

Sąd meriti wskazał następnie, że z uwagi na stanowisko pozwanych co do braku po stronie wykonawcy winy, w pierwszej kolejności należało ustalić czy przejście dla pieszych, na którym przewróciła się powódka było należycie zabezpieczone i kto z pozwanych wykonawców odpowiada za ewentualne zaniedbania w zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikom drogi.

Skoro pozwani (...) S.A. i (...) S.A. dokonali między sobą podziału robót w ten sposób, że każdy z nich odpowiedzialny był za określony odcinek budowanej sieci, a przejście na ulicy (...), gdzie doszło do wypadku, znajdowało się na odcinku przydzielonym pozwanemu (...) S.A. w S., to-w ocenie Sądu, który odwołał się do zeznań świadków, wniosku pozwanego (...) o czasowe zajęcie pasa ruchu drogowego, projektu czasowej organizacji ruchu) - ze względu na dokonany podział robót nie można obarczać odpowiedzialnością pozwanego (...) S.A. za ewentualne zaniedbania w zabezpieczeniu terenu budowy. Wprawdzie powódka i pozwany (...) S.A. upatrywali tej odpowiedzialności (...) S.A. w postanowieniach umowy oraz w tym, że pozwany ten był liderem konsorcjum i przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, to- zdaniem Sądu - o postanowienia umowy dotyczące solidarnej odpowiedzialności wykonawców kształtują wzajemne obowiązki stron związanych kontraktem, a nie zasady odpowiedzialności względem osób trzecich. W ocenie Sądu w sprawie nie zostało wykazane, że pozwany (...) S.A. z racji pełnionej roli lidera konsorcjum miał obowiązek nadzorowania robót prowadzonych przez partnerów konsorcjum, a zwłaszcza należytego zabezpieczenia placu budowy na odcinkach im przydzielonych. z umowy szczegółowej do umowy konsorcjum zawartej pomiędzy pozwanymi (...) S.A. w S. i (...) S.A. w S., taki obowiązek nie wynika. Przeciwnie, w § 3 umowy szczegółowej do umowy konsorcjum, określającym obowiązki stron wskazano między innymi, że rzetelna i prawidłowa realizacja robót, zapewnienie bezpośredniego nadzoru technicznego w zakresie wykonywanych robót, utrzymywanie w czystości miejsca robót, zapewnienie ładu i porządku w trakcie realizacji przedmiotu umowy należy do obowiązków partnera konsorcjum. Podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. za wypadek powódki na terenie budowy nie stanowi również ani art.141 ustawy z dnia 29 stycznia 2004r. Prawo zamówień publicznych (j.t. Dz.U. 2013.907), ani art. 652 k.c.

Sąd Okręgowy upatrywał podstawy prawnej bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z 6 lutego 2003r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U.2003.47.401), zgodnie z którym (§ 8 pkt 1 i 2) zagospodarowanie terenu budowy wykonuje się przed rozpoczęciem robót budowlanych, co najmniej w zakresie ogrodzenia terenu i wyznaczenia stref niebezpiecznych, wykonania dróg, wyjść i przejść dla pieszych, przejście i a strefy niebezpieczne oświetla się i oznakowuje znakami ostrzegawczymi lub znakami zakazu (z § 16) i ustawie z 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (j.t. Dz.U. 2012.1137) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 23 września 2003r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz.U. z 2003r., nr 177, poz. 1729, jak i rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz.U. nr 220, poz. 2181). Zauważając brak szczegółowych wytycznych jakie znaki powinny być użyte, by ostrzec pieszych o istniejących na przejściu zagrożeniach w postaci nierówności, w postaci uskoku na styku części jezdni sfrezowanej z częścią nie sfrezowaną lub, by zminimalizować niebezpieczeństwo potknięcia się i upadku wywołał Sąd, że nie oznacza to jednak, że podmiot wykonujący roboty drogowe zwolniony jest z obowiązku zastosowania wszelkich możliwych i adekwatnych w danej sytuacji środków, by zwiększyć bezpieczeństwo pieszych. Przedłożona do akt dokumentacja odnośnie czasowej organizacji ruchu jest niekompletna, a pozwany (...) S.A. nie przedłożył natomiast samego projektu organizacji ruchu. Brak tego dokumentu nie pozwala w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć czy przejście, na którym doszło do wypadku powódki miało być na czas trwania robót wyłączone z ruchu, czy też nie. Wskazał w tym miejscu Sąd, że na przejściu dla pieszych, gdzie doszło do wypadku powódki, została wykonana po wypadku podsypka w celu zniwelowania różnicy poziomów i usprawnienia ruchu pieszym. W ocenie Sądu zarówno przy przyjęciu, że sporne przejście było wyłączone z ruchu, jak i przy przyjęciu, że było przejściem czynnym, zarzucić można pozwanemu (...) S.A. zaniebdania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pieszym. W pierwszym przypadku (przejście wyłączone z ruchu) zaniebdanie polegało na nie umieszczeniu znaków informujących pieszych o braku przejścia i kierujących ich do innych wyznaczonych przejść, natomiast w drugim przypadku -na braku ostrzeżenia o powstałym na jezdni progu lub zastosowaniu innych środków minimalizujących ryzyko upadku.

W ocenie Sądu I instancji okoliczności wypadku uzasadniały także przyjęcie, że powódka poprzez niezachowanie należytej ostrożności również do niego się przyczyniła. Brak było wprawdzie przy przejściu znaków informujących o robotach drogowych, ale różnica w wyglądzie dwóch pasów jezdni wskazywała na prowadzenie takich robót i gdyby powódka spojrzęła pod nogi, to tak jak inni piesi, zauważyłaby próg na jezdni. Wprawdzie ma wadę wzroku, ale nosi co dzień okulary korekcyjne i w chwili zdarzenia też je miała. Fakt, że powódka że mieszka ona niedaleko ulicy (...) i wcześniej wielokrotnie korzystała z przejścia przy sklepie (...) miało wpływ na zwiększenie stopnia przyczynienia się powódki do wypadku. Powódka nie mogła zatem nie zauważyć robót, zwłaszcza, że informacje o utrudnieniach na drodze pojawiły się również w lokalnych środkach masowego przekazu. Fakt ten z pewnością uzasadniał konieczność zachowania wzmożonej uwagi w czasie poruszania się w rejonie robót. Za zmniejszeniem stopnia przyczynienia się zaś powódki Sąd uznał, że ruch samochodów na ulicy (...) był w czasie zdarzenia dość duży przez co piesi musieli jednocześnie zwracać uwagę zarówno na to, co znajdowało się na jezdni pod nogami i przed nimi oraz na ruch pojazdów, by bezpiecznie przejść na drugą stronę.

W takich okolicznościach Sąd Okręgowy przyjął, że stopień winy pozwanego (...) S.A. jest zdecydowanie większy niż stopień winy powódki i dlatego udział powódki w powstaniu szkody ustalił na 30%.

Odnosząc się następnie do wysokości zgłoszonych żądań stwierdził, że ich podstawę prawną roszczenia stanowi art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., natomiast podstawę prawną roszczenia o rentę, art. 444 § 1 i 2 k.c.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na względzie przede wszystkim trwałość następstw doznanych przez powódkę obrażeń i ich ujemny wpływ na jej codzienne funkcjonowanie, jak i również dramatyczne przeżycia powódki z chwili samego wypadku, cierpienia związane nie tylko z samym urazem, ale i przebiegiem leczenia

(operacja, zastrzyki przeciwzakrzepowe, rehabilitacja), towarzyszące powódce na co dzień dolegliwości bólowe oraz konieczność rezygnacji z gry na pianinie, która sprawiała jej dużą przyjemność.

Jeśli chodzi o żądanie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb Sąd na podstawie opinii biegłych sądowych ustalił, że powódka w celu zachowania aktualnej sprawności stawu ramiennego powinna poza codziennymi ćwiczeniami w domu musi korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych, że w okresie pierwszych kilku miesięcy od wypadku wskazana była intensywna rehabilitacja, wykonywana dwa, a nawet trzy razy w tygodniu, w celu poprawy sprawności stawu ramiennego oraz zmniejszenia dolegliwości bólowych, że w ramach szeroko pojętej rehabilitacji uzasadniona jest rehabilitanta, korzystanie z kinezyterapii, fizykoterapii i masażu aczkolwiek nie ma wskazania do stałego korzystania z masażu rozluźniających. Potrzeba ich stosowania będzie natomiast pojawiać się przy intensywnych ćwiczeniach. Dostęp do świadczeń refundowanych, jak wskazują zeznania powódki i biegłego rehabilitanta, jest dość ograniczony. Koszt jednego pakietu zabiegów Sąd ustalił na podstawie przedłożonych przez powódkę ofert, na kwotę 80 zł, a koszt masażu na kwotę 50 zł. Za trzy miesiące intensywnej rehabilitacji w maju, czerwcu i lipcu 2009r. otrzymujemy zatem kwotę 4.080 zł., która wynika z następującego obliczenia: 80 zł x 3 dni w tygodniu x 4 tygodnie x 3 miesiące + 50 zł x 2 dni w tygodniu x 4 tygodnie x 3 miesiące. Kwotę tę stosownie do stopnia przyczynienia się powódki należy obniżyć o 30%, czyli do kwoty 2.856 zł, których następnie częstotliwość i ceny dokładnie podliczył. Do tak wyliczonej kwoty doliczył świadczenia rentowe za kolejne miesiące 2009r.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie powódki w części dotyczącej zapłaty odszkodowania za zniszczone okulary. Zebrane w sprawie dowody nie pozwalają na przyjęcie, że okulary powódki uległy uszkodzeniu w takim zakresie i stopniu, że nie nadają się one do naprawy i że w rachubę wchodzi tylko zakup nowych okularów, a brak było również wystarczających podstaw do przyjęcia, jaka była wartość okularów w chwili zdarzenia. W ocenie Sądu dla rozstrzygnięcia powyższych wątpliwości przydatny byłby z pewnością dowód z oględzin okularów i ewentualnie opinia biegłego optyka, jednak wniosku o przeprowadzenie takiego dowodu nikt nie złożył.

Sąd I instancji oddalił również żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, gdyż powódka nie wykazała interesu prawnego w ustaleniu.

Reasumując Sąd zasądził na rzecz powódki od pozwanych (...) S.A. w

O kosztach Sąd ten orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. ustalając, że powódka wygrała sprawę w 43 %.

Apelująca pozwana (...) S.A. w S. (pozwana ad. I) skarżąc wyrok w całości zarzuciła zarówno naruszenie przepisów prawa materialnego, jak i prawa procesowego, które to naruszenie miało mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. W zakresie naruszenia przepisów art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c, art. 278 § 1 k.p.c. oraz art.328 § 1 k.p.c. wskazała na dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny materiału dowodowego i brak jego wszechstronnego rozpatrzenia w sposób obiektywny, bezstronny bez wskazania w sposób jasny i przejrzysty, którym dowodom Sąd I instancji dał wiarę, jak też nie wskazanie podstaw i przyczyn, którym dowodom Sąd I instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej błędne uznanie, iż pozwany ad. I ponosi winę za nienależyte zabezpieczenie przejścia dla pieszych oraz za zaniebdania w zapewnieniu pieszym, w tym powódce, jak również błędnego ustalenia stanu faktycznego poprzez pominięcie okoliczności, która wynikała z załączonej przez pozwanego ad. I do sprawy ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z 11.08.2011 r. iż w dniu, w którym powódka uległa wypadkowi przy powierzchni gruntu najniższa temperatura w godz. od 07 - do 19 wynosiła 1° C lokalnie około 0° C, zaś grunt był wilgotny, co niewątpliwie wskazuje, iż jezdnia, którą przekraczała powódka, przy takich warunkach atmosferycznych panujących w tym dniu, była śliska, błędne przyjęcie, iż miejsce przez, które w dniu wypadku przechodziła powódka było przejściem dla pieszych, oraz że powódka przekraczała go w miejscu dozwolonym, iż przy przejściu dla pieszych nie było znaków informujących, że jest ono wyłączone z ruchu, nie było również znaków kierujących pieszych do innych przejść lub ostrzegających o nierówności na jezdni, pomimo na skutek dokonanego sfrezowania części ulicy (...)], jak również umieszczonych na barierce znaków nakazu wskazujących uczestnikom ruch, w tym pieszym, kierunek bezpiecznego ich poruszania się, a także przypisanie świadkowi L. K. potwierdzenia przez niego braku odpowiednich znaków

drogowych wskazujących bezpieczne poruszanie się pieszych oraz zastosowaniu ich dopiero po wypadku powódki, co stanowi przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów.

W zakresie naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe jego zastosowanie apelująca zarzuciła w szczególności naruszenie:

- art. 415 k. c. przejawiające się w błędnym przypisaniu apelującej winy za szkodę powódki powstałą z powodu nienależytego zabezpieczenia i oznakowania terenu prowadzonych robót oraz art. 2, art. 3 i art. 13 w związku z art. 2 pkt. 11 ustawy z dn.20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz. U. 2012r. poz.1137) poprzez przyjęcie, iż powódka przechodziła przez przejście dla pieszych oraz dochowała należytej staranności przechodząc przez jezdnię w miejscu do tego niedozwolonym w tym należytą ostrożność z uwagi na występujący technologiczny uskok powstały w miejscu sfrezowanej części jezdni z częścią;

- art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 29.01.2004r. prawo zamówień publicznych (t. j. Dz. U. z 2007r. z póź. zm.), art. 369 k.c. i art. 860 k.c. w związku z art. 864 k.c. i art.652 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej, jako wykonawca, wspólnie z apelującą w ramach umowy konsorcjum, wykonując inwestycję nie ponosi solidarnej odpowiedzialności z apelującą pozwaną wobec osób trzecich za ewentualne zaniedbania w zabezpieczeniu terenu budowy, gdzie doszło do wypadku powódki, przez co brak winy pozwanej (...) S.A.,

- art. 445 § 1 k. c. i art. 444 § 1 i § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka udowodniła winę (czyn niedozwolony) pozwanej ad. 1, jak również nie rozstrzygnięcie, jakie wydatki powódka rzeczywiście poniosła, które stanowiłyby podstawę rekompensaty doznanej przez nią szkody i zasądzenia renty. Nie wskazaniu w reasumpcji wydanego orzeczenia, w jakiej kwocie Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki rentę miesięczną, nie przedstawienie, w sposób jasny i czytelny sposobu wyliczenia zasądzonych , na rzecz powódki świadczeń rentowych za rok 2009, 2010, za 4 miesiące 2011r. oraz poczynając od miesiąca maja 2011 r.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Apelujące pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., skarżąc wyrok w zakresie pkt.I i II i zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego (art.232 k.p.c.w zw. z art.6 k.c.art.233 par.1 k.p.c. i art.225 k.p.c.) oraz prawa materialnego tj. art. 425 kc., 355 par.2 k,p.c. i art.455 k.c. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

W ocenie apelującego zaskarżony wyrok nie odpowiada prawu i jako wydany z naruszeniem bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa materialnego i procesowego nie może się ostać. Podkreślił, że sąd pierwszej instancji sprzecznie wywiódł, że przejście dla pieszych, po którym poruszała się powódka, a na którym doszło do jej upadku, nie było należycie zabezpieczone przez (...). Z ustaleniem takim nie sposób się zgodzić, albowiem strona powodowa nie udowodniła żadnych okoliczności, które przemawiałyby za przyjęciem winy i odpowiedzialności pozwanej. Pozwanym nie sposób przypisać żadnej winy za powstałą po stronie powódki szkody, gdyż nie dopuścili się żadnych zaniedbań w oznakowaniu przejścia, którym poruszała się powódka i dokonały wszystkich czynności, o jakich mowa w rozp. Ministra Infrastruktury z 3.07.2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach.

W odpowiedzi na apelację, powódka wniosła o oddalenie obu apelacji podkreślając, że przy spornym przejściu dla pieszych brak było oznakowań informujących o czasowym wyłączeniu przejścia z ruchu i kierujących pieszych do dwóch innych wyznaczonych przejść. Ponownie wskazywał i twierdził, że powódka wchodząc na sfrezowaną część jezdni weszła na przejście dla pieszych i ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym względzie są prawidłowe.

Rozpoznając powyższe apelacje Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 roku zmienił zaskarżone orzeczenie i powództwo oddalił oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania należnymi pozwanym za obie instancje (sygn.. akt I ACa 912/14). Sąd ten uznał, że obie apelacje zasługiwały na uwzględnienie.

Wydając swoje rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny skoncentrował się przede wszystkim na tym, czy pozwanemu wykonawcy ((...) S.A.) można przypisać czyn niedozwolony, polegający na niewłaściwym zabezpieczeniu miejsca, w którym doszło do wypadku powódki w dniu 19 marca 2009 r. Zasadniczo Sąd podzielił ustalenia Sądu Okręgowego co do okoliczności przebiegu zdarzenia, faktu jego zaistnienia, opisu oznakowania jezdni, przez którą powódka przechodziła. Nie podzielił natomiast ustalenia Sądu Okręgowego, że pas jezdni, po którym powódka się poruszała, był oznakowanym przejściem dla pieszych. Sąd Apelacyjny nie podzielił też ogólnej oceny, że nawet gdyby przyjąć, że sporne miejsce było „wyłączone” dla pieszych, to zaniechanie pozwanej polegało na nieumieszczeniu znaków informujących pieszych o braku przejścia oraz kierujący pieszych do innych wyznaczonych miejsc. Sąd Okręgowy dopatrywał się zatem winy pozwanego wykonawcy w zaniechaniu oznaczenia przez niego miejsca, w którym przechodziła powódka, przy założeniu że stanowiło ono dozwolone miejsce, poruszania się pieszych przez jezdnię.

Natomiast Sąd Apelacyjny przyjął, że jezdnia, przez którą przechodziła powódka, była dwupasmowa i na pasie, od którego powódka wchodziła brak było nawierzchni (asfaltu), nie było też tam białych pasów poziomych. Drugi pas jezdni był oznaczony takimi pasami. Oba pasy jezdni były oddzielone tzw. pachołkami, usytuowanymi po środku przejścia uprzednio wyznaczonego (sprzed zdjęcia asfaltu), tj. w miejscu uskoku jezdni. W żadnym razie „zebra” na jezdni od strony sklepu nie wyznaczała dalej (po drugim pasie jezdni) przejścia dla pieszych w sytuacji, w której na drugim pasie jezdni, właśnie w wyniku działalności pozwanej, oznakowanie przejścia zostało zlikwidowane przez zdjęcie asfaltu. Sąd Apelacyjny nie podzielił zatem stanowiska Sądu Okręgowego, że do wypadku doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych w wyniku zaniechania wykonawcy robót obejmującej jezdnię, przez którą prowadziło przejście. Ani bowiem znaki poziome (zebra) ani znaki pionowe informujące o przejściu w dniu 19 marca 2009 r. o tym nie informowały przechodniów ani nie wyznaczały takiego przejścia. Miejsce, w którym doszło do upadku, nie stanowiło zatem dozwolonego przejścia dla pieszych, a wykonawca robót ostatecznie uczynił zadość obowiązkowi zmiany organizacji ruchu, polegającej na wprowadzeniu odpowiedniego oznakowania gwarantującego bezpieczny ruch pojazdu, zapewniający bezpieczeństwo innych użytkowników jezdni.

W skardze kasacyjnej powódki podniesiono naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 2 pkt 11 w zw. z art. 13 ust. 1; w zw. z art. 13 ust. 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - prawa o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., nr 2012, poz. 1137 ze zm.; dalej „prawo o ruchu drogowym”); § 8 ust. 1, § 47 ust. 1 i § 88 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U. z 2002 r., nr 170, poz. 1393 ze zm.); § 8 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania prac budowlanych (Dz.U. z 2003 r., nr 47, poz. 401 ze zm.); pkt 11 zał. nr 4 do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków umieszczenia ich na drogach (Dz. U. z 2003 r., nr 220, poz. 2118 ze zm.); art. 455 k.c. w zw. z art. 652 k.c.; art. 808 § 3 k.c.

Skarżąca wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę przez oddalenie apelacji pozwanych w całości, ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Rozpoznając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 roku uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (sygn.. akt II CSK 161/16).

Sąd Najwyższy zważył, iż zasadnicze znaczenie w rozpoznawanej sprawie miało ustalenie, czy w świetle ustaleń faktycznych, dokonanych przez Sądy meriti, wypadek powódki w dniu 19 marca 2009 r. nastąpił w miejscu przeznaczonym (dozwolonym) w tym czasie dla ruchu pieszych (kwestia funkcji miejsca w ruchu ulicznym), a jeżeli

miejsce to nie mogło być kwalifikowane jako miejsce przeznaczone dla pieszych (dozwolone dla pieszych), to czy wyłączenie takie zostało dokonane w sposób właściwy, przy pomocy znormalizowanych znaków ulicznych i innych oznaczeń, w tym przez ich właściwą lokalizację przestrzenną. W razie przyjęcia, że miejsce wypadku było jednak w czasie jego wystąpienia przeznaczone dla ruchu pieszych, pojawia się kwestia zapewnienia odpowiedniego stanu bezpieczeństwa tego przejścia od strony technicznej i organizacyjno - informacyjnej.

Sąd Najwyższy wskazał, iż odpowiedź na przedstawione pytania powinna na pewno uwzględniać i to, że przed rozpoczęciem prac budowlanych, m.in. przez pozwanego inwestora, miejsce zdarzenia było wcześniej przeznaczone właśnie dla ruchu pieszych, na co wskazywały m.in. znaki poziome w postaci białych pasów na asfalcie (tzw. zebra). Ponadto ustalono jeszcze to, że także inni piesi przechodzili przez jezdnię w miejscu jej przekraczania przez powódkę, co świadczy w ogóle o technicznie możliwym i niezakłóconym poruszaniu się w tym miejscu.

Sąd ten zauważył, iż podnosząc zarzut naruszenia art. 2 pkt 11 w zw. z art. 13 ust. 1 i art. 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym, powódka starała się wykazać, że miejsce, w którym przekraczała ona jezdnię, stanowiło obszar przejścia dla pieszych także w dniu zdarzenia z dnia 19 marca 2009 r. Zgodnie z art. 2 pkt 19 prawa o ruchu drogowym, przejście dla pieszych stanowi powierzchnię jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska, przeznaczoną do przechodzenia przez pieszych i oznaczoną odpowiednimi znakami drogowymi.

Zdaniem Sądu Najwyższego, w skardze kasacyjnej trafnie zauważono, że przy analizowaniu konsekwencji umieszczenia białych pasów (zebrzy) na jezdni i brak tego znaku na pozostałej części jezdni, Sąd Apelacyjny posługuje się różnymi pojęciami określonymi w prawie o ruchu drogowym. Otóż raz wspomina o tym, że „jezdnia przez którą powódka przechodziła była jezdnią dwupasmową” (s. 18 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), natomiast w innym miejscu powołuje się na przepis art. 13 ust. 8 prawa o ruchu drogowym, zgodnie z którym, jeżeli dla pieszych wyznaczone jest przejście „na drodze dwujezdniowej”, przejście na każdej jezdni uważa się co do zasady jako odrębne. Tymczasem „jezdnia dwupasmowa” i droga dwujezdniowa” to różne pojęcia prawa drogowego (por. art. 2, 6 i 7). Jeżeli Sąd Apelacyjny stwierdził dwupasmowość jezdni (a więc istnienie jednej jezdni przeznaczonej dla pojazdów) i brak „zebrzy” (białych oznaczeń) na pasie, od strony którego powódka wchodziła na jezdnię, to nie sposób rozciągać przewidzianą w art. 13 ust. 8 prawa o ruchu drogowym zasadę odrębnego przejścia dla każdej jezdni na same pasy jezdni. Zamalowanie tylko jednego pasa jezdni białym oznaczeniem przy jezdni dwupasmowej (pozostawienie tego oznaczenia i przy usunięciu zebrzy z drugiego pasa a w wyniku jego tzw. sfrezowania, tj. zdjęcia asfaltu z jezdni), nie może stanowić wystarczającej informacji dla pieszych o wyłączeniu tego przejścia z użytku i uczynienia go niedozwolonym dla ruchu pieszego. Pozostawienie na jezdni (nieusunięcie z niej) poprzednio istniejącego znaku (nawet w części fragmentarycznej), zezwalającej na taki ruch, nie może prowadzić jednak do wniosku, że w odbiorze społecznym (uczestników ruchu pieszego) ruch taki w tym miejscu został zakazany, nawet gdyby takie były istotne intencje wykonawcy robót budowlanych. W tej sytuacji nie miało znaczenie to, czy powódka przechodziła przez jezdnię w kierunku od fragmentu zebrzy ku miejscu likwidacji asfaltu lub odwrotnie.

Dalej Sąd Najwyższy zaznaczył, iż jeżeli Sąd Apelacyjny lokuje znak pionowy A 16 („przejście dla pieszych”) „po prawej stronie jezdni, a nie chodnika”, to nie można podzielić stanowiska tego Sądu o decydującej roli podstawowego adresata tego znaku (osób kierujących pojazdami, a nie pieszych; s. 20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Decydujące znaczenie powinna mieć jednak ogólna funkcja informacyjna tego znaku, sprowadzająca się do ogólnego przekazu o lokalizacji miejsca ruchu pieszego. Z ustaleń Sądów meriti nie wynika wyraźnie miejsce lokalizacji innego jeszcze znaku drogowego - „D-6 - miejsce przejścia dla pieszych”, aczkolwiek w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wspomniano o „znakach pionowych informujących o przejściu” (s. 20 uzasadnienia). Według skarżącej, znak pionowy „D-6” znajdował się także w pobliżu przejścia w czasie wypadku (s. 8 skargi). Na pewno jednak Sąd Okręgowy ustalił, że „przy spornym przejściu dla pieszych brak było oznakowań informujących o czasowym wyłączeniu przejścia z ruchu i kierujących pieszych do dwóch innych wyznaczonych przejść” (s. 10 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego; Sąd Apelacyjny w sposób ogólny zaakceptował te ustalenia; s. 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oznacza to, że przy ustaleniu usytuowania obok spornego przejścia przynajmniej dwóch znaków drogowych (A-16 i D-10), informujących o przejściu dla pieszych przez drogę jednojezdniową, a także w związku z ustaleniem braku oznakowań wyłączających czasowo przejście przy funkcjonowaniu i oznakowaniu jednak miejsca przejść dla pieszych

na najbliższym skrzyżowaniu (w pobliżu miejsca wypadku), można było dojść do ogólnego, przekonywającego wniosku, iż pozwany wykonawca robót nie wyeliminował w sposób kategoryczny j dopuszczalności korzystania przez pieszych z dotychczasowego przejścia przez j ulicę, tj. funkcjonującego tam jeszcze przed rozpoczęciem robót ulicznych.

W ocenie Sądu Najwyższego nie wykazano przy tym, że ewentualne wyłączenie przejścia wynikało z odpowiedniego toku organizacji i charakteru takich prac. Nie można zatem przyjąć, że w chwili wypadku poszkodowana znajdowała się w miejscu, w którym ruch pieszych został zakazany lub przynajmniej wyraźnie ograniczony.

Przy założeniu, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, dopuszczalności ruchu pieszych w spornym miejscu, trafnie Sąd Okręgowy zmierzał do ustalenia tego, czy w miejscu tym podjęto działania (czynności) zmierzające do odpowiedniego zapewnienia bezpieczeństwa osobistego w takim j ruchu. Na przejściu istniał bowiem próg o wysokości 4-6 cm w związku z różnicą poziomów nawierzchni, powstałą w wyniku zdjęcia asfaltu (frezowania). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powstał w tej sytuacji stan zagrożenia dla pieszych (w postaci nierówności nawierzchni), który uzasadniał podjęcie przez wykonawcę robót środków prewencyjnych przynajmniej w postaci odpowiednich informacji ostrzegających. Nie jest przy tym istotne, czy typ takich informacji (w postaci stypizowanych znaków drogowych) ujęty został w odpowiednich przepisach regulujących organizację m.in. ruchu pieszego w związku z budowlanymi pracami ulicznymi. Chodzi natomiast o podjęcie takich środków (m.in. informacyjnych), które są adekwatne do stanu istniejącego zagrożenia dla pieszych. Utrzymywanie nierówności powierzchni i brak odpowiednich środków ostrzegawczych (np. obejść niebezpiecznego miejsca, zniwelowania nierówności w odpowiednim wyznaczonym pasażu) oznacza stan niezapewnienia przez wykonawcę bezpieczeństwa w ruchu pieszym. Jeżeli zatem przyczyną upadku powódki była nierówność powierzchni, spowodowana tokiem prac budowlanych, a jednocześnie miejsce, w którym doszło do wypadku nie było przejściem wyłączonym dla pieszych, pozwanemu wykonawcy można przypisać delikt w postaci niezapewnienia osobom trzecim odpowiedniego bezpieczeństwa osobistego (art. 415 k.c.). Jednocześnie zaniechanie pozwanego wykonawcy w omawianym zakresie ma charakter zawiniony (art. 355 § 2 k.c.). W ocenie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie doszło zatem do naruszenia art. 415 k.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się częściowo uzasadnione.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, uznał, że podstawę prawną odpowiedzialności wykonawcy robót za szkodę powódki stanowi art. 415 k.c., natomiast podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W., umowa ubezpieczenia i art. 808 § 3 k.c.

Przedmiotowa sprawa była już przedmiotem rozpoznania przez Sąd Apelacyjny, który wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 roku zmienił zaskarżone orzeczenie i powództwo oddalił oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania należnymi pozwanym za obie instancje (sygn.. akt I ACa 912/14). Sąd ten uznał, że miejsce, w którym doszło do wypadku, nie stanowiło dozwolonego przejścia dla pieszych, a wykonawca robót ostatecznie uczynił zadość obowiązkowi zmiany organizacji ruchu, polegającej na wprowadzeniu odpowiedniego oznakowania gwarantującego bezpieczny ruch pojazdu, zapewniający bezpieczeństwo innych użytkowników jezdni.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 roku uchylił wyrok z dnia 12 czerwca 2015 roku i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, wskazując, iż oba dotychczas orzekające Sądy dokonały ustalenia, że obok spornego przejścia dla pieszych zostały usytuowane przynajmniej dwa znaki drogowe (A-16 i D-10), informujące o przejściu dla pieszych przez drogę jednojezdniową. Sąd Najwyższy stwierdził także, że w związku z ustaleniem braku oznakowań wyłączających czasowo przejście przy funkcjonowaniu i oznakowaniu jednak miejsca przejść dla pieszych na najbliższym skrzyżowaniu (w pobliżu miejsca wypadku), można było dojść do ogólnego, przekonywającego wniosku, iż pozwany wykonawca robót nie wyeliminował w sposób kategoryczny dopuszczalności korzystania przez pieszych z dotychczasowego przejścia przez j ulicę, tj. funkcjonującego tam jeszcze

przed rozpoczęciem robót ulicznych. Nie można zatem przyjąć, że w chwili wypadku poszkodowana znajdowała się w miejscu, w którym ruch pieszych został zakazany lub przynajmniej wyraźnie ograniczony.

W takiej sytuacji należało dokonać ustalenia, czy wykonawca robót w miejscu tym podjął odpowiednie działania zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa osób poruszających się po takim przejściu. Istniał bowiem na nim próg o wysokości 4-6 cm w związku z różnicą poziomów nawierzchni, powstałą w wyniku zdjęcia asfaltu (frezowania).

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu do zaskarżonego orzeczenia podkreślił, że na przejściu dla pieszych, gdzie doszło do wypadku powódki, została wykonana – już po wypadku - podsypka w celu zniwelowania różnicy poziomów i usprawnienia ruchu pieszym. W ocenie tego Sądu zarówno przy przyjęciu, że sporne przejście było wyłączone z ruchu, jak i przy przyjęciu, że było przejściem czynnym, zarzucić można pozwanemu (...) S.A. zaniebdania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pieszym. W pierwszym przypadku (przejście wyłączone z ruchu) zaniebdanie polegało na nie umieszczeniu znaków informujących pieszych o braku przejścia i kierujących ich do innych wyznaczonych przejść, natomiast w drugim przypadku - na braku ostrzeżenia o powstałym na jezdni progu lub zastosowaniu innych środków minimalizujących ryzyko upadku.

Podobnie zaistniały w niniejszym postępowaniu stan faktyczny ocenił Sąd Najwyższy, który przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, przesądził o zasadzie odpowiedzialności strony pozwanej, wskazując, że jeżeli przyczyną upadku powódki była nierówność powierzchni, spowodowana tokiem prac budowlanych, a jednocześnie miejsce, w którym doszło do wypadku nie było przejściem wyłączonym dla pieszych, pozwanemu wykonawcy można przypisać delikt w postaci niezapewnienia osobom trzecim odpowiedniego bezpieczeństwa osobistego (art. 415 k.c.). Jednocześnie zaniebdanie pozwanego wykonawcy w omawianym zakresie ma – w ocenie tego Sądu - charakter zawiniony.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny jest związany wytycznymi Sądu Najwyższego. Ponadto Sąd II instancji, dokonując analizy akt niniejszej sprawy w kontekście możliwości przypisania winy pozwanym za szkodę wyrządzoną powódce, doszedł do identycznych wniosków, jak Sąd I instancji i Sąd Najwyższy.

Nie można bowiem zgodzić się ze stanowiskiem obu pozwanych, zaprezentowanym w apelacji, iż nie sposób przypisać im winy za powstałą po stronie powódki szkodę, gdyż wykonawca nie dopuścił się żadnych zaniebdań w oznakowaniu przejścia, którym poruszała się powódka i dokonał wszystkich czynności, o jakich mowa w rozp. Ministra Infrastruktury z 3.07.2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach. Należy w tym zakresie stwierdzić, iż z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy, a w szczególności z dowodów w postaci dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia oraz zeznań świadków K. R., P. B., W. M. (2) i L. K. wynika, iż przy spornym przejściu dla pieszych brak było oznakowań informujących o czasowym wyłączeniu przejścia z ruchu i kierujących pieszych do dwóch innych wyznaczonych przejść. Jednocześnie Sąd I instancji słusznie wskazał, iż zarówno przy przyjęciu, iż sporne przejście było wyłączone z ruchu, jak i przy przyjęciu, że było przejściem czynnym, zarzucić można pozwanemu ad. 1 zaniebdania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pieszym.

Podzielając w całości wywody Sądu Okręgowego dotyczące w tej kwestii, Sąd Apelacyjny pragnie dodatkowo podkreślić, iż przede wszystkim należało uznać, że przedmiotowe przejście dla pieszych – pomimo przeprowadzenia robót drogowych w postaci zerwania asfaltu na części jezdni – było nadal przejściem czynnym, bo po prostu przechodzili po nim bez przeszkód piesi, w tym powódka, czy słuchani w sprawie świadkowie. Przejście to nie było zagrodzone żadnymi barierami, zatem na pozwanym wykonawcy robót ciążył obowiązek takiego zabezpieczenia ruchu pieszych, aby mogli oni bezpiecznie przejść na drugą stronę jezdni.

W ocenie Sądu Apelacyjnego istniejący próg na jezdni, powstały w wyniku sfrezowania asfaltu, nie został przez pozwanego wykonawcę (...) S.A.) należycie zabezpieczony przed możliwością potknięcia się na tym progu osoby przechodzącej i doznania przez nią w wyniku takiego zdarzenia uszczerbku na zdrowiu. Wbrew stanowisku tego pozwanego zawartego w apelacji i podtrzymanego na rozprawie apelacyjnej, już sama okoliczność, że po wypadku, jakiemu uległa powódka, zostały podjęte prace w postaci wykonania podsypki tego progu, w wyniku których doszło

do zniwelowania różnicy poziomów w powierzchni jezdni – wskazuje, że przed wypadkiem wykonawca jednak nie zabezpieczył spornego przejścia w sposób należyty. Zatem przed wypadkiem nie zastosował odpowiednich środków minimalizujących ryzyko upadku, a leżało to w granicach możliwości tego pozwanego, skoro po zaistnieniu wypadku, została dodatkowo wykonana podsypka progów na jezdni.

Powyższe zaniedbania pozostają bez wątplenia w związku przyczynowym z wypadkiem powódki i uzasadniają odpowiedzialność pozwanego ad. 1, a w konsekwencji także odpowiedzialność pozwanego ad. 3. Zatem nie może być mowy o naruszeniu w jakikolwiek sposób w niniejszej sprawie przez Sąd I instancji art. 415 kc. Także okoliczność, iż w obrębie tej samej budowy prowadzonej przez (...) S.A. było również inne przejście dla pieszych, nie zwalniała prowadzących tę budowę z odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa pieszym również na pozostałych przejściach znajdujących się na terenie prowadzonej budowy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny za chybiony uznał zarzut sformułowany w obu apelacjach pozwanym nie wyjaśnienia przez Sąd Okręgowy wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia obowiązujących przepisów postępowania, a w szczególności art. 227 kpc, 233 § 1 kpc, 278 § 1 kpc oraz 328 § 1 kpc. Bowiem - wbrew twierdzeniom pozwanym - Sąd I instancji dokonał w niniejszej sprawie prawidłowej oceny materiału dowodowego, której nie można uznać za dowolną oraz wszechstronnie rozpatrzył materiał dowodowy zebrany w sprawie. Nie można się zgodzić ze stanowiskiem pozwanego ad. 1, iż ocena dowodów przez ten Sąd miała charakter wybiórczy, czy też nastąpiła z pominięciem oraz pozostawieniem bez wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności i faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. W ocenie instancji odwoławczej Sąd I instancji rozważył dowody w sposób obiektywny, bezstronny oraz wszechstronny, wskazując się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowody, którym dał wiarę. W szczególności nie sposób jest się zgodzić z twierdzeniem pozwanego ad. 1, iż Sąd I instancji - wydając zaskarżony wyrok - pominął pismo Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z dnia 11 sierpnia 2011 roku, gdyż uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd meriti wprost powołał się na ten dowód i poczynił na jego podstawie prawidłowe ustalenie, iż w czasie zdarzenia opady deszczu nie występowały. Sąd Okręgowy dokonał także właściwej oceny zeznań świadków przesłuchiwanym w niniejszej sprawie, a wywody tego Sądu w tym przedmiocie Sąd Apelacyjny podziela w całości, bez konieczności ponownego ich przytaczania.

W dalszej kolejności, odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc poprzez przyjęcie, iż powódka wykazała by pozwanym ad. 1 ponosił odpowiedzialność za powstałą po stronie powódki szkodę, co aktualizowałoby również odpowiedzialność po stronie pozwanej ad. 3, należy wskazać, iż zarzut ten również jest chybiony, gdyż - jak to już szczegółowo zostało opisane powyżej - z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy bezspornie wynika, iż zaszyły wszelkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanym.

Sąd Odwoławczy miał także na uwadze podniesiony w apelacji pozwanego ubezpieczyciela zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez uznanie, iż powódka udowodniła odpowiedzialność pozwanym co do zasady przy pominięciu faktu, że do zdarzenia doszło z wyłącznej winy powódki, która przez niezachowanie należytej ostrożności potknęła się na nierówności. Pozwanym ad. 3 zaznaczył, iż roboty na ul. (...) były prowadzone od 2008 roku, a zatem rozpoczęły się niecały rok wcześniej niż miało miejsce zdarzenie, a powódka mieszkała poblizu tych robót i tym samym powinna mieć świadomość faktu przeprowadzonych prac. Ponadto – z uwagi na fakt – iż powódka w chwili zdarzenia miała poważną wadę wzroku, powinna zatem – w ocenie apelującego - zachować szczególną ostrożność w każdym przypadku przechodzenia przez jezdnię, zatem nie można podzielić ustalenia sądu I instancji, że powódka przyczyniła się do powstałej szkody jedynie w 30 %.

Rozważając ten zarzut Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska apelującego, że uszczerbek na zdrowiu powstał z wyłącznej winy powódki, natomiast uznał za zasadne przyjęcie większego stopnia przyczynienia się powódki do skutków zaistniałego zdarzenia, aniżeli przyjął to Sąd Okręgowy. Sąd ten przyjął bowiem przyczynienie się powódki do zaistniałego wypadku w 30 % z uwagi na widoczną różnicę w wyglądzie dwóch pasów jezdni, na co powinna zwrócić uwagę powódka przy przekraczaniu jezdni. Sąd meriti dodatkowo przy tym uwzględnił okoliczność, iż powódka mieszkała niedaleko ulicy (...), w związku z czym fakt prowadzenia prac drogowych w tym rejonie od dłuższego okresu czasu winien być jej znany i obliżować do zachowania ostrożności.

W ocenie instancji odwoławczej przy rozważaniu zasadności tego zarzutu słusznym okazało się powołanie się przez skarżącego ubezpieczyciela na wadę wzroku powódki. Jak ustalił Sąd I instancji powódka z tej przyczyny nosi ona okulary korekcyjne i w chwili zdarzenia też je miała. Ta okoliczność – zdaniem Sądu II instancji – powodowała, że powódka winna była dla własnego bezpieczeństwa zachować szczególną ostrożność w każdym przypadku przekraczania jezdni. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w tym postępowaniu, w momencie, kiedy powódka w dniu zdarzenia przechodziła przez sporne przejście dla pieszych, przechodziły po nim także inne osoby, ale tylko powódka nie zauważyła uskoku na jezdni powstałego w wyniku sfrezowania asfaltu, chociaż taką różnicę każdy przeciętny przechodzień winien był zauważyć - gdyż była ona naturalnie widoczna- i tym bardziej zachować ostrożność w czasie przekraczania objętego pracami drogowymi pasa jezdni.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie mamy zatem do czynienia z jednej strony z zawinionym zaniechaniem pozwanego wykonawcy robót, który nie zabezpieczył w sposób należyty przejścia dla pieszych przy wykonywaniu prac na jezdni, co rodzi jego odpowiedzialność odszkodowawczą (a tym samym odpowiedzialność pozwanego ad. 3), a z drugiej strony mamy do czynienia z zachowaniem powódki, która mając świadomość, że w rejonie jej zamieszkiwania są prowadzone prace drogowe, a także mając poważną wadę wzroku, nie zachowała szczególnej staranności przy przechodzeniu przez jezdnię w dniu zdarzenia, czym przyczyniła się do poniesionej przez siebie szkody. Stopień tego przyczynienia w przedstawionym powyżej stanie faktycznym Sąd II instancji ocenił na poziomie 50 %.

Sąd Odwoławczy uznał, ponadto, iż prawidłowo ocenił Sąd I instancji, że w wyniku uszczerbku na zdrowiu powstałego w wyniku upadku na przejściu powódka doznała krzywdy w stopniu uzasadniającym przyznanie na jej rzecz kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd ten zgodził się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż jest to odpowiednia kwota rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, nie doszło zatem do naruszenia art. 445 § 1 kc w tym względzie. Stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie Sąd Apelacyjny uznaje za własne, bez konieczności ponownego przytaczania argumentacji sądu meriti w tej kwestii. Wysokość i rodzaj uszczerbku na zdrowiu powódki Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań powódki i opinii biegłego sądowego H. M.. Z przedmiotowej opinii biegłego sądowego wynika, iż uraz którego doznała powódka był bardzo rozległy, a jego następstwem jest dzisiaj m. in. znaczne ograniczenie funkcji stawu ramiennego. Stan ten jest utrwalony, w związku z czym nie należy oczekiwać poprawy w zakresie ruchomości stawu. Łączny uszczerbek na zdrowiu powódki w następstwie wypadku wyniósł zatem 50 % . Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na względzie przede wszystkim trwałość następstw doznanych przez powódkę obrażeń i ich ujemny wpływ na jej codzienne funkcjonowanie. Wykonywanie zwykłych czynności wymagających uniesienia prawego ramienia sprawia powódce ogromne trudności. Czynności te powódka wykonywała przed wypadkiem prawą ręką, a po wypadku musiała się nauczyć ich wykonywania lewą ręką. Nadto po wypadku powódka nie jest w stanie poradzić sobie w czynnościach wymagających uniesienia obu rąk sama i wymaga pomocy.

Poza trwałością następstw i ich wpływem na codzienne życie powódki Sąd I instancji miał na względzie także dramatyczne przeżycia powódki z chwili samego wypadku, cierpienia związane nie tylko z samym urazem ale i przebiegiem leczenia (operacja, zastrzyki przeciwzakrzepowe, rehabilitacja , towarzyszące powódce na co dzień dolegliwości bólowe oraz konieczność rezygnacji z gry na pianinie, która była jej pasją. Uwzględniając zatem wszystkie opisane powyżej okoliczności należy stwierdzić, iż Sąd I instancji całkowicie słuszenie przyjął, iż kwota 80.000,00 zł jest odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, iż przy przyjęciu 50 % przyczynienia się powódki do skutków zaistniałego wypadku, należało zasądzić na rzecz powódki z tego tytułu kwotę 40 000 zł.

Sąd II instancji podzielił także stanowisko Sądu Okręgowego co do sposobu wyliczenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb powódki. Sąd ten wyliczył kwotę 4.080 zł za miesiące maj, czerwiec i lipiec 2009 roku (miesiące najbardziej intensywnej rehabilitacji powypadkowej), jaką powódka wydatkowała z tego tytułu. Wbrew wywodom apelacji Sąd I instancji w sposób precyzyjny wskazał, skąd wzięła się ta kwota (80 zł za pakiet zabiegów usprawniających x 3 dni w tygodniu x 4 tygodnie x 3 miesiące + 50 zł za masaże x 2 dni w tygodniu x 4 tygodnie x 3 miesiące). Przy przyjęciu 50%

przyczynienia się powódki z tego tytułu należała się jej kwota 2.040 zł. Świadczenia za kolejne miesiące 2009 roku Sąd I instancji obliczył na 1 serię zabiegów usprawniających po 10 zabiegów (80 zł x 10=800 zł) i cztery masaże po 50 zł =200 zł (łącznie 1000zł). Przy przyjęciu 50 % przyczynienia dało to kwotę 500 zł. Suma świadczeń refundowanych powódce za 2009 rok wyniosła zatem 2.540 zł. Za 2010 rok i kolejne lata Sąd Okręgowy uznał za zasadne wyliczenie kwoty 3200 zł (80 zł za 10 zabiegów na miesiąc x 4 miesiące w roku = 3200) oraz kwoty 800 zł za masaże. W przeliczeniu na 1 miesiąc dało to kwotę 266 zł, a po uwzględnieniu przyczynienia się 133 zł miesięcznie. Suma świadczeń za 2009 rok, 2010 rok i za cztery pierwsze miesiące 2011 roku wyniosła zatem 5.196 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny dokonał na podst. art. 386 § 1 kpc korekty wyroku Sądu II instancji, w ten sposób, że zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

- zasądził od pozwanych (...) spółki akcyjnej w S. i Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki E. M. kwotę 45.196 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, wyliczonymi od kwot wskazanych w sentencji wyroku (pkt 1a) i oddalił powództwo w pozostałej części;

- zasądził od pozwanych (...) spółki akcyjnej w S. i Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki E. M. rentę miesięczną w kwocie 166 złotych, płatną we wskazany w tym wyroku sposób, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego i oddalił powództwo w pozostałej części oraz zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;

Ponad zasądzone powyżej kwoty Sąd II instancji oddalił obie apelacje jako niezasadne (art. 385 kpc).

Orzekając o kosztach postępowania Sąd ten – z uwagi na wynik postępowania - na podst. art. 100 kpc zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

SSA A. Bednarek-Moraś SSA T. Żelazowski SSO (del.) W. Buczek-Markowska